GAZETA LWOWSKA.

Piątek **Nro. 85.** 21. lipca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, dnia 19. lipca. Według ostatnich urzędowych wiadomości, nadeszłych z Królestwa Polskiego, księgosusz, który już w miesiącu kwietniu r. b. zupełnie w Polsce ustał, od téj pory niepojawił się więcéj. Rząd więc krajowy, uznał stosownem, odwołać rozkaz postępowania dezinfekcyjnego i pozwolić wprowadzać z Królestwa do tutejszego kraju, bydło i produkta surowe.

Lwów, 14. lipca. Następujące dobrowolne ofiary dla zaspokojenia nadzwyczajnych potrzeb kraju złożyli w krajowém prezydyum, jako to: Jan Hayderer Gubernialny Sekretarz 50 zr. C. M. Leopold Bogucki komisarz cyrkularny 20 zr., Franciszek Stronczak komisarz cyrkularny 5 zr., Antoni Giełdanowski komisarz cyrk. 5 zr., Ernest Erben komisarz cyrk. 5 zr., Leon Janikowski komisarz cyrk, 5 zr., Karol Marek sekretarz cyrk. 2 zr., Leonard Schmach cyrk. registrant 2 zr., Michał Telesnicki kasyer cyrk. 5 zr., Maxymilian Metzger kontrolor 3 zr., Jérzy Riess pisarz kasy cyrk. 2 zr., Hieronim Winkler pisarz kasy cyrk. 1 zr. 20 kr., Józef Jantsch inżynier 5 zr., Ignacy Baumann gub. koncept. praktykant 1 zr. 30 kr., Michał Mydło kancelista 1 zr., Józef Solski kancelista 1 zr., Andrzéj Lösch kancelista 1 zr., Karol Gawiński kancelista 1 zr., Justyn Winnicki kancelista 1 zr., Józef Buschina kancelista 1 zr., Jan Fafara praktykant cyrkularny 1 zr., Franciszek Kappel kancelista 2 zr., Konstanty Heinrich kancelista jako od niewymieniającego nazwiska przyjętą ofiarę 10 zr., Karol Stroad komisarz drożgowy 5 zr., Eugen Neuberg cyrkularny komisar- 5 zr., Emanuel Schirmer cyrk. komisarz 5 zr.

Frańciszek Dzidowski kancelista 1 zr., Emanuel Jirku praktykant 2 zr., Jan Reichel 5 zr., Frańciszek Baumann pens. doktor cyrk. 5 zr., Karol Turdischek 3 zr., Józef Kwiatkowski kancelista 2 zr., Jąkób Głuchowski pens. rachmistrz 5 zr., Józef Koncki dyrektor szkół 2 zr., Teresa Preusendanz wdowa po urzędniku kameralnym 1 zr., Makary Kropiwnicki profesor 5 zr., Stefan Dobrzański profesor 1 zr., Wojciech Sagnowski cyrk. chirurg 2 zr.; Neronowitz poczmistrz 1 zr., Emerik Witze landsdragon 1 zr., Michał Piekarz landsdragon 3 zr, Jan Batogh landsdragon 1 zr., Józef Berger landsdragon 2 zr., Józef Mükach landsdragon 1 zr., Józef Lustig landsdragon 1 zr., A. G. S. pocztmistrz rocznie 36 zr., Paweł Hruszkiewicz pleban ob. gr., 5 zr., Gabryel Seruczkowski pleban ob. gr. 1 zr., Dominium Kudryńce z zebranych składek 45 zr. 10 kr., Wasyl Gocki wikary ob. gr. 1 zr., Henryk de Hehn komisarz cyrk. 25 sztuk guzików śrebrnych ważących 10 łutów, Hane Jonas kupiec ze Stanisławowa 120 zr. m. k., Józefina Kreczunowicz obywatelka 4 dukaty, Kottek chirurg w Starosoli 5 zr. m. k., Wilhelmine Görgey nauczycielka w Czerniowcach dwa śrebrne lichtarze i jednę piszczałkę wraz z dzwonkami wagi 17½ łutów. Od niewymieniającego nazwiska 100 zr. m. k.— Prócz tych wpłynęło z przeznaczeniem dla armii włoskiéj z otworzonéj kolekty przez cyrkularnego komisarza w Kołomyi 55 zr. 40 kr. Od gminy żydowskiéj w Kołomyi 49 zr. 40 kr. Od gminy żydowskiéj w Gwoźdcach 7 zr., razem 112 zr. 20 kr. m. k.

Krajowe Prezydyum czuje się przyjemnie obowiązaném, za te liczne dowody patryotyzmu, podziękować dawcom, i podać ich nazwiska do publicznéj wiadomości.

* Nadeszłe do ministerstwa wojny wiadomości z Trewizo z dnia 11. b. m. od jenerała Stürmer, donoszą o odparciu przez nasze wojska napadu uczynionego w dniu 7. b. m. z fortecy Brondolo, przez oddział wojsk papieskich wraz z insurgentami i krociatami, na oszańcowanie nasze przy Cavanella d'Adige. Również ze stratą odparty został nieprzyjacielski oddział, atakujący od Brenty, tylną stronę naszego oszańcowania. Feldmarszałek baron Stürmer chwali w swym raporcie roztropność komendanta przy szańcach kapitana Antollich, i czynność porucznika Giesl. Z fortecy Malghera zrobił nieprzyjaciel wycieczkę przeciw brygadzie Mitis, lecz energicznie zmuszono go do odwrotu, w któréj to okoliczności walecznie się pokazał piérwszy batalion ochotników wiédeńskich.

* Gazeta wiédeńska z dnia 16. lipca, umieściła następującą wiadomość: W sąsiedniéj tureckiéj Kroacyi i Bosnii ogłoszono firman cesarski, grożący wbiciem na pal za przekroczenie naszéj granicy, lub inne naruszenie pokoju. Najsurowiéj zakazano wszystkim tureckim poddanym, występować z zażaleniami, przeciwko tutejszym mieszkańcom, aż do zupełnego załatwienia naszych okoliczności. Zupełne bezpieczeństwo i spokojność na pograniczu wojskowém zgadzają się z tą wiadomością.

Ameryka.

Washington. 19. czerwca. Tamtejsze pismo Daily Union z 14. czerwca, zawiéra notę sekreterza stanu p. James Buchanan do posła stanów zjednoczonych p. Rush w Paryżu wyrażające zeznanie politycznéj wiary rządów amerykańskich. Tok myśli pisma tego następujący:

»Rząd stanów zjednoczonych w stosunkach swoich z ościennemi uznaje te rządy, jakie u nich są, bo przyznajemy każdemu narodowi prawo nadawania sobie wedłág upodobania najprzyzwoitszéj formy; i bynajmniéj nam o legitymę nie chodzi. Dosyć na tém kiedy wiémy, że tam jest rząd, i utrzymać się może. Z téj zasady handliczéj dziwne w dziejach naszych wypłynęły anomalia, i stało się, że Papież, Imperator Rosyi i prezydent Jackson były jedyne mocarstwa, które Don Miguela uznawały; ale dla téj saméj polityki nie możemy obojętnie przypatrywać się postępom wolności w świecie, ani téż Francyi nie uwzględniać.— Nigdyśmy się nie wdawali w domowe sprawy cudzych krajów, a doświadczenie dowiodło mądrości tego postępowania; dlatego miéj Wpan na względzie w rozprawach z francuzkim rządem, zwracać jego uwagę na zasady, na których zaszczyt, powaga i potęga naszego państwa urosły. Gdyby się Francyi podobało wdać w sprawy ościenne, czyli to proszona, czyli sama zaczepna, zgasłaby prędko jéj swoboda, a bagnety snadnieby jéj narzucić mogły takich form, jakich teraz nie pragnie; albo w szczęśliwym wypadku niech pomni, że entuzyazm i zapał spieszą za zwycięzcą, a Cezar, Kromwel lub Napoleon zawsze się znajdą, którzy, ażeby przeciąć innym tę drogę, którędy sami przybyli, zniszczą te swobody i wolności, któremi sami urośli. — Jest jeszcze i druga okoliczność, która zdaniem naszém pomyślność dla Francyi wróży, jeżeliby się jéj Francya chwyciła. Niech się zechce tylko instytucyom naszym przypatrzyć. To, czém my stoimy i co statek państwa naszego zabezpiecza, są zjednoczenia pojedyńczych państw z osobna rządzących się w jedną całość przeciw zgubnéj centralizacyi; każde państwo żyje u nas żywotem własnym, i chociażby centralna powaga upaść miała, pozostają osobliwe kraje przecież stróżami swobód, twierdzami wolności, nie mniéj przeciw zamachom władzy centralnéj, jak i powstaniom pospólstwa i ludu na rząd ogólny. Ale mówiąc o tém sam sobie nie dowierzam. Wiém bowiem, że cen-

tralizacya zpotęża władzę wykonawczą, i stawia Francyę w powadze obec państw ościennych; a z drugiéj strony zaś przyjęciem systemu tego nie zapewnia trwałości dla rzeczypospolitéj. — Winszując zresztą Francyi dobra, jakiego teraz nabyła, nie możemy przepomnieć obawy naszéj na przyszłość, któréj żaden rozum przytłumić nie jest w stanie, pokąd dzieło jakie jeszcze nie dopięło kresu. — Jestem sługa pański. J. Buchanan. — P. S. Teraz kiedy rzeczpospolita jest obwołaną, byłoby dobrze postarać się o zwolnienie handlu, korzystne dla obu narodów. Pomówię później o tém bliżéj; wybadaj Pan na teraz, jakie się widoki zakazują.

Anglia.

Londyn. 10. lipca. Królowa nie pojedzie w tym roku do Irlandyi. »Wiadomo,« pisze dziś Times, »że Jéj król. Mość bardzo sobie życzyła zwidzić w tym roku tę jedną część swych posiadłości, któréj jeszcze nie widziała Królowa Wiktorya poznała już wszystkie najważniejsze przedmioty w Anglii i Szkocyi; nie uszły jéj uwagi miasta, góry, jeziora i wybrzeża i wszędzie przyjmowano ją z najszczerszémi dowodami lojalnego przywiązania, na które odpowiadała z żywą podzięką. Nie masz żadnéj ważniejszéj wyspy na morzu, na któréjby nie wysiadała; odwidziła także Francyę, Belgię i Niemce. Nikt więc nie może wątpić, że tylko niezbędna konieczność przeszkodziła jéj pójść za przykładem Jérzego IV. i powierzyć się lojalności irlandzkich swych poddanych. Tylko mimochodem widziała wybrzeże téj nieszczęśliwéj wyspy i łatwo można sobie wyobrazić, że zawistny los, który jéj przeszkodził wstąpić na pomienione wybrzeże, sprawił jéj kilka najsmutniejszych chwil w jéj panowaniu. Ale w tym roku postanowiła królowa niezadawać sobie żadnego przymusu w swojém naturalném uczuciu, i zamyśliła stanowczo odwidzić Kork, Dublin i Belfast. Teraz musimy donieść, że wykonanie tego zamiaru na dogodniejszy czas odłożono Jéj król. Mość nie odwidzi w tym roku Irlandyi. Jakkolwiek mocno ubolewamy nad tą zwłoką, tak też niepodobna, aby zdrowo-myślący Anglik nie pochwalał tego roztropnego postanowienia. Niemożna zaręczyć, aby królowéj Wiktoryi albo też jéj ministrów nie spotkała tam jaka obraza albo ubliżenie, choćby tylko od małéj części rozjątrzonego ludu. Otóż wszystko, czego się obawiamy. Ani wątpić, iż gdziekolwiekby się Jéj król. Mość pokazała, wszędzie wywołałaby natychmiast ową głęboko wpojoną lojalność, na któréj Irlandom nigdy niezbywało. Ujrzałaby tam synów i braci tych mężów, którzy w jéj służbie polegli, i którzy gotowi są okazać to samo przywiązanie, jeżliby do tego ich wezwano. Ale jasną jest rzeczą, iż zdradziecka złośliwość lub bezczelna zuchwałość kilku, mogłyby zasępić moralny wpływ i osobistą przyjemność zkądinąd całkiem szczęśliwéj podróży. Jéj król. Mość ma wszelką odwagę swéj familii, i jak sądzimy, nie obawia się bynajmniéj, aby ją co złego spotkać mogło w drodze jéj powinności, ale zapewne doradzono jéj, że tam nie jest jéj popowinność, gdzieby angielska królowa choćby najmniejszéj obrazy doznać mogła« Zresztą zdaje się, iż ministrowie zamyślają wystąpić energicznie przeciw zbuntowanéj partyi w Irlandyi. Znaczna liczba irlandzkich parów i innych panów doręczyła onegdaj ministrowi spraw wewnętrznych przedstawienie, w którém uprasza rząd, aby wystąpił przeciw klubom, które przemocą oręża chcą Irlandyi od Anglii oddzielić, również, aby kucie i przedawanie broni zakazał. Minister niedał na to odmownéj odpowiedzi.

Francya.

Paryż. 10. lipca. Uważając pierwsze cztéry miesiące rewolucyi jako pierwszy jéj oddział — chociaż krótki ten przeciąg czasu zawiéra już kilka zmian charakterystycznych — postrzeżemy, że aż do dni czerwcowych ciągle dwie partye, to jest partya dziennika National i dziennika Reforme miały w swojém ręku stér rządu. W prowizorycznym rządzie miała ta ostatnia prawie ciągłą przewagę, któréj jednakże powoli musiała ustąpić swojéj z wielką przebiegłością manewrującéj rywalce, to jest partyi Nationala, tak, iż partya Reformy w mianowanéj przez narodowe zgromadzenie komisyi rządowéj miała tylko jednego zastępcę, pana Ledru Rollin, a w administracyi także tylko jednego, to jest byłego ministra handlu i rolnictwa, pana Flocon. Prawda, że w ministeryach spraw wewnętrznych i nauki publicznéj była ta partya zastępowaną także przez podrzędnych sekretarzy stanu, ale wpływ tych dwóch stronników partyi demokratyczno-socyalistycznéj był nadto mały, byśmy w nim osobliwszą wagę pokładali. A więc partya Nationala miała w ogóle od czasu »tymczasowego rządu« przemagającą władzę w swojém ręku. Wszelako od 29. z. m. znacznie zmienił się ten stan rzeczy, chociaż na pierwszy rzut oka możnaby sądzić, że ostatnia partya przez najświeższe wypadki w siłę się wzmogła. Jestto zewszechmiar faktem, że w całym rządzie nie masz już ani jednego zastępcy partyi demokratyczno-socyalnéj, i że z małemi wyjątkami wszyscy ministrowie nieprzyznawający się do żadnéj partyi politycznéj, należą do chorągwi Nationala. Ztém wszystkiém nie jest to już ta partya, która właściwie stér prowadzi, lecz całkiem nowa, przez wypadki zrodzona, któ-

ra, acz po rewolucyi bynajmniéj o niéj niemyślano, jednak zaraz przeczuwała, że nie zadługo nadejdzie czas, w którym będzie wezwaną do wzięcia w swoje ręce steru rządu; mówimy tu o partyi wojskowéj.

Byłto zapewne przypadek, że jenerałowie, którzy w Algeryi, jeżeli nierozpoczęli, to przynajmniéj spieszno ukończyli swój zawód, byli już przed rewolucyą obecni w Paryżu, ale niemożna tego policzyć na karb przypadku, że w chwili, w któréj Algerya znowu potrzebowała ich usług, niemyśleli już tam powrócić, i jak Lamoriciére tak i Changarnier, Bedeau, Duvivier, nie okazali najmniejszéj ochoty udania się znowu na widownię swéj sławy, tak dalece, że jenerał Cavaignac godność namiestnikowską zamieniał nawet na posadę ministra, i że całą kolonię ustąpiono samym oficerom minorum gentium. Przeczuwali oni bez wątpienia, że dla czynności ich otworzy się inne daleko większe pole, i spokojnie czekali chwili. Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że przewidzieli lub wywołali smutne wypadki dni czerwcowych, ale tyle można przypuścić, że przeczuwali moment, w którym ani frazesy ani teorye, ani nawet wcielony »konduktor« nie wystarczą do kierowania skołotanym śród rewolucyjnéj burzy okrętem państwa. Ten moment nadszedł i władza dostała się w ich ręce, a nawet że tak powiémy, została im narzuconą. Cavaignac, Lamoriciére, Changarnier piastują w obecnych okolicznościach najważniejsze posady, piérwszy jako naczelnik wykonawczéj władzy i prezydent ministrów, drugi jako minister wojny, trzeci jako komendant gwardyi narodowéj, jestto posada, która w téj chwili co do wagi i znaczenia nieustępuje żadnéj innéj. Bedeau nieprzyjął portefeuillu spraw zagranicznych właśnie dlatego, że w tym departamencie nie mógł wywiérać żadnego wpływu na wewnętrzne sprawy krajowe. Cavaignac należy wprawdzie do partyi Nationala, atoli jeżeli wprzódy ta partya go wspiérała, teraz przeciwnie Cavaignac i jego koledzy z Algeryi są tak wspaniałomyślni, że Nationala wspierają. Prócz tego kierujący polityczny duch w teraźniejszym rządzie niewychodzi już od stronników rzeczonego dziennika, lecz od partyi, która całkiem pocichu w izbie się utworzyła, a któréj przewodnikiem jest właściwie ów tak bardzo nienawistnym nowym republikanom, i bardzo niebezpieczny pan Thiers. Były minister Ludwika Filipa jest nadto skromny, aby po cztéromiesięcznéj rewolucyi poważył się publicznie na czele jakowéj partyi stanąć, dlatego ustępuje urzędowego przewodnictwa mniéj podejrzanéj osobie, republikańskiemu jenerałowi Barraguay d'Hilliers, a więc i tu znowu jest jenerał, który działa w najlepszym porozumieniu z dawnym prezydentem ministrów z pierwszego marca, czyli mówiąc wyraźniéj, który jest powolnym uczniem dyplomacyi pana Thiersa. Otóż to partya, która jenerałowi Cavaignac, gdy mu narodowe zgromadzenie poruczyło władzę wykonawczą, wymieniła mężów, których miał powołać do administracyi; jenerał Cavaignac przyjął ich wszystkich, prócz jednego, którego mu zaproponowano ministrem publicznego oświecenia. Nie myślał on panu Carnot odbiérać portefeuillu, a oto, przy piérwszéj sposobności, która się wydarzyła, wywotowano pana Carnot z ministeryum. Partya ta w przemagającéj większości swéj, składa się z mężów dawnéj lewéj strony, lewego centrum, z ostatecznéj prawéj i z tych stronników Nationala, którzy sądzą, że ten dziennik traci moc swoję. Nie sądzi ona jeszcze na czasie, dążyć do stéru rządu, i dlatego kierującym jenerałom dodała samych wiernych stronników Nationala; atoli rząd, który zmuszony jest panować stanem oblężenia, po upływie jego stanie się bardzo łatwo łupem tej partyi, która w zasadzie czyha na jego upadek i przysposabia go.

Tak więc dziennikowi National wymknął się na teraz z ręku stér rządu, stronnicy jego są teraz przez wojskową partyę tylko cierpiani, podobnie jak partya Nationala od 15. maja stronników dziennika Reforme tylko cierpiała. Ale na przyszłość przygotowuje się walka między partyą wojskową i dopiéro co wymienioną, których widomą głową jest pan Barraguay d' Hilliers a niewidomą głową jest p. Thiers. Jeżeliby te partye się nieporozumiały i niepołączyły, co właśnie nie jest nie możliwém, a nawet do prawdy podobném — w którymto razie sam National byłby tak obrotnym, iżby stanął jako trzeci w związku — tedy w krótce po zniesieniu stanu oblężenia czekają nas intrygi, anarchia parlamentowa, po któréj nieochybnie anarchia na ulicach, powtórne powstanie demokratyczno-socyalnéj partyi nastąpić musi.

* Na posiedzeniu narodowego zgromadzenia dnia 11. lipca zabrał głos minister spraw wewnętrznych nadmieniając, iż niebezpieczna słabość jego kolegi pana Bethmond spowodowała go przedłożyć ministerstwu sprawiedliwości wypracowane wnioski do ustawy. Piérwszy wniosek przedkłada z tą uwagą, że rząd żąda rękojmi za wyrzeczone przeciw dziennikarstwu wyroki, i że chociaż nikt szerzej jak rząd niepragnie, aby dziennikarstwo było wolne, jednak żąda złożenie kaucyi za dzienniki. Odczytany przez ministra wniosek do ustawy postanawia, aby w departamentach Sekwany i Marne wynosiła kaucya za codzień wychodzące dzienniki 24000, za wychodzące dwa razy w tygodniu 18000, za wychodzące raz w tygodniu 12.000,

a za wychodzące raz w miesiącu 6000 franków. W innych departamentach postanowiona jest kwota dla miast o 50000 mieszkańcach na 6000, a dla pomniéjszych miast na 3500 franków. Minister odczytał następnie wniosek do ustawy względem przestępstwa i nadużycia, które dzienniki popełniają. Wniosek ten obstaje przy zatrzymaniu dawniéjszego ustawodawstwa tak długo, pokąd narodowe zgromadzenie tego przedmiotu poźniéj niezałatwi; zaczepki na narodowe zgromadzenie mają być ukarane więzieniem od jednego miesiąca aż do lat pięciu; zaczepki na członka zgromadzenia, więzieniem od jednego miesiąca aż do dwóch lat. Minister przedłożył po trzecie wniosek do ustawy względem klubów (nadzwyczajna ciekawość), mówiąc: „Rzeczpospolita uznaje prawo obywateli, zgromadzania się dla narad nad publicznemi sprawami: ale nie masz żadnéj zasady, któraby była absolutną. Kluby, gdyby nad niemi nieczuwano, postawiłyby kraj nad przepaścią. Uzbrojone kluby stanowią niebezpieczeństwo, któremu ostremi karami zapobiédz trzeba. Otworzenie każdego klubu powinno najmniéj na 48 godzin wprzódy być oznajmione prefekturze policyi albo téż burmistrzowstwu. Kluby powinny być publiczne. Najmniéj czwarta część krzeseł powinna być zatrzymaną dla tych, którzy nie są członkami klubu, równie jak i jedno krzesło dla opatrzonego szarfą urzędnika. Wyrzeczone w klubie słowa i groźby powinny być tak karane, jak gdyby na publiczném miéjscu wyrzeczone były. Wysyłanie deputowanych z jednego klubu do drugiego, jest zabronione. Każdą osobę, która do klubu z bronią przybywa, należy ukarać więzieniem od jednego do sześciu miesięcy. Sąd, do którego należy wydawanie wyroków karnych, może nakazać zamknięcie klubu. Może być dane upoważnienie do odbywania publicznych zgromadzeń, ale publiczna władza może zawsze zaproponować, aby je zabroniono." Zgromadzenie zadecydowało oba te ostatnie wnioski do komisyi odesłać. Pan Flocon uczynił zarzut przeciw zaproponowanym kaucyom dziennikarskim, oświadczając się w ogóle przeciw wszelkiemu składaniu kaucyi pieniężnéj. Ponieważ jeneralny prokurator nakazał już wykonanie ustawy z roku 1830, więc pyta on, czy koniecznie potrzeba odwołać tę ustawę a przedłożyć nową, zwłaszcza gdy rząd uzbrojony jest władzą wyższą nad wszelkie ustawy (szemranie), i gdy stan oblężenia łamie wszelki opór, i wszelką zaczepkę niepodobną czyni? (Wrzawa.) Pan Senard: „Odpowiédź moja będzie krótką. Zapytują nas, dlaczego pomimo stanu oblężenia, téj strasznéj broni, przekładamy przeciw dziennikom ustawy karne? Prawda, że w Paryżu jesteśmy dla obrony społeczeństwa uzbrojeni; stan oblężenia broni téj stolicy przeciw gwałtownym antysocyalnym zaczepkom. Ale w departamentach nie zachodzi ten przypadek. Nie uwierzycie Mości Panowie, jakie artykuły dochodzą nas, szczególniéj od cztérech dni, ze wszystkich części Francyi. Nie będę tych artykułów czytał z trybuny, lecz oznajmię je z ławki. (Liczne głosy: Czytaj! Czytaj!) Nie Mości Panowie. Urazilibyście się do żywego, gdybym Wam przeczytał te namiętne zaczepki na socyalny porządek, te obelgi i potwarze miotane na narodowe zgromadzenie; te nierozsądne szkalowania, w których o mniéjszości tego zgromadzenia utrzymują, że jest niezdolne i godne kary; że prawie tonie we krwi, którą przelano. (Głośne mruczenie.) Chcecież; aby takie zamachy bezkarnie groziły sprawiedliwości? (Nie! Nie!) Otóż tylko dlatego, aby społeczność niebyła bezbronną, aby zapobieżono ponowieniu tego zgorszenia, albo spiesznie je przytłumiono, zaproponowaliśmy wnioski do ustawy, którem odczytał. Rozważcie dobrze Mości Panowie, że zagrożonego w swych fundamentach społeczeństwa nie można pozostawić słabem, bezsilném. Energia obrony powinna odpowiadać energii zaczepki." (Bravo!) Na niektóre dalsze uwagi Flocona odpowiedział minister jeszcze: „Ustawy istnieją; powinnością urzędników władzy, która sama siebie poważa, jest, zjednać im tak długo poważanie, pokąd zniesione nie będą. Ustawa z roku 1830 względem kaucyi będzie wykonywaną, dopokąd zgromadzenie nie zmieni jej dekretem. (Bardzo dobrze! Wspieramy!)

* Wciągu téj saméj sesyi podał p. Wołowski wniosek do zniesienia dekretu względem skrócenia godzin pracy robotniczéj; przedwczoraj jednak ogłoszono już po warstatach, że na przyszłość robotnicy nie dziesięć, ale dwanaście godzin pracować są obowiązani. Robotnikom zaś nie chce się tego rozkazu słuchać, i dziś świętują.

* Paryż 11. lipca. Wczoraj zakazano znowu jeden dziennik, to jest Représentant du Peuple. Pan Proudhon były jego redaktor doradzał w przydłuższym artykule robotnikom, aby wezwali narodowe zgromadzenie do wydania dekretu, którymby właścicieli domów zobowiązano, aby ubogim swym mieszkańcom cały czynsz ostatniego kwartału, a trzecią część czynszu aż do roku 1851 opuścili. Jeneralny prokurator upatrywał w tym artykule podburzanie jednéj części ludu przeciw drugiéj, chciał autorowi wytoczyć proces, a że autor jest reprezentantem ludu, więc chciał żądać na to pozwolenia od narodowego zgromadzenia. Lecz jenerał Cavaignac, który takich zachodów nierozumie, postąpił sobie krótko z dziennikiem, i kazał zapieczętować biuro, przezco aż do dalszego rozkazu rządu dziennik wychodzić nie bę-

dzie. Lecz najzabawniejszą rzeczą przytém jest to, iż redakcya jego właśnie zabierała się kaucyę złożyć, aż oto oznajmiono jéj, że formalność ta już niepotrzebna. Jutro przestanie wychodzić także kilkanaście innych dzienników, które nie są w stanie złożyć 100.000 franków kaucyi. Peuple constituant, pod redakcyją pana Lamennais żegna się już dziś ze swoimi czytelnikami — wyszedł w czarnéj obwódce — i rzuca ostatnią klątwę na rząd bagnetowy. Inne dzienniki zasługujące na mniejszy wzgląd niż dziennik pana Lamennais, znikną bez wszelkiéj wrzawy, a tak nieznacznie wstąpimy w stan dzienników przedrewolucyjnych. Musiałbym być poetą, tak pisze korespondent, gdybym Wpanu chciał donosić, że większa część publiczności z ubolewaniem patrzy na ten powrót czasu przeklętego lipcowego rządu; i owszem tę zmianę rzeczy znajdują nietylko konieczną i potrzebną, ale nawet bardzo pożądaną i godną pochwały.

Szwajcarya.

Berna. 8. lipca Propozycyę Lombardzkiego rządu względem zwrócenia związkowi kosztów, za obsadzenie granicy od Austryi, odrzucił Vorort. „To wynagrodzenie kosztów“, pisze dziennik związkowy, „niebyłoby się zgodziło z zachowaniem naszéj neutralności.“ —

Bazylea. 14 lipca. Ostatniéj soboty postanowiła rada, wyznaczyć za miéjsce pobytu dla wszystkich, od 14 dni niezamieszkałych jeszcze w Muttenz, Birsfeld i innych nadgranicznych miéjscach wychodźców niemieckich, jako i dla jeszcze przybywających, obwód Waldenburg nieco odległéjszy od granicy niemieckiéj, innym zaś pozwolono pod warunkiem spokojnego zachowania się, przebywać w dotychczasowych miéjscach pobytu. —

Włochy.

Rzym 3. lipca. Ministeryalni otwarcie się oświadczają przeciw francuskiemu ambasadorowi p. d' Harcourt a to, iż zaraz po swojém przybyciu stanął za papieżem i oświadczył, że tylko z kardynałem Sekretarzem w układy dyplomatyczne wstępuje. Rozkazem dziennym zapowiedział komendant gwardyi, że odtąd niezdolną jest wdawać się w wojnę, i że ci, którym by się podobało w pole wyruszać, wstępować winni w pułki liniowe. Nie udało się też zformować gwardyę z Żydów; przyszło do nieporozumień tak dalece, iż książe Aldobrandini złożył z siebie urząd szefa generalnego gwardyi narodowéj. — Od 1. b. m. zaczął wychodzić Constituzionale Romano, dziennik opozycyi pod redakcyą Domenico Battelli, a protekcyą samego papieża Ostatni artykuł ma napis: Za wszystkimi prawo, u Piusa IX. bezprawie. Wytoczywszy potém cały szereg malkontentów od wstąpienia na tron Piusa IX. pokazując jak wszyscy łagodnemu monarsze bezprawia przypisywali, uprasza autor każdego, kto ma uczciwość w sercu i tchnie duchem Włocha, służyć raczéj bezprawiu papieża, niźli prawu przeciwników, w którém się niezawodnie do 99 nieszczęść na stu częściach mieści.

Genua. 8. lipca. Właśnie z Turynu nadchodzi wiadomość, iż wszyscy ministrowie prócz pana Parelo, wzięli demisyę. Zdaje się zatém, iż system skonfederowania Włoch p. Cesare Balbo, bierze teraz górę przed dawniéjszym Giobertego. Paretemu poruczył król złożenie nowego ministeryum.

P. G.

Niemce.

Frankfurt. 14. lipca. Siedmdziesiąt pierwsze i ostatnie posiedzenie niemieckiego związkowego zgromadzenia w dniu 12. lipca. Jego Cesarska Wysokość Arcy-Książę Wielkorządzca powróciwszy dzisiejszego przedpołudnia z kościoła Ś. Pawła, udał się w towarzystwie deputacyi sejmowéj, do pałacu posiedzeń związku, gdzie przybywszy raczył wysłuchać adres czytany przez posła związku, treści następującéj:

Najdostojniejszy Książe Wielkorządzco!

Wasza Cesarska Wysokość, stajesz na czele prowizorycznéj centralnéj władzy, władzy, utworzonéj życzeniem ludu niemieckiego, by mieć pieczę o publiczném bezpieczeństwie, i pomyślności niemieckich państw związkowych, by przewodniczyć ich siłom zbrojnym, i by wykonywać narodową reprezentacyę. Zgromadzenie związkowe przenosi w imieniu rządów niemieckich wypełnienie tych konstytucyjnych upoważnień i zobowiązań na prowizoryczną centralną władzę, składa ją w ręce Waszéj Cesarskiéj Wysokości, jako Wielkorządzcy Niemiec, ze szczególném zaufaniem, że osiągnięte zostaną wielkie i w następstwa bogate skutki dla wolności i potęgi Niemiec, że we wszystkich szczepach niemieckich, przywrócony będzie porządek i prawomocność i że lud niemiecki długo się cieszyć będzie błogosławieństwem pokoju i zgody.

Rządy niemieckie, które tylko znają i uważają dobrze zrozumiany interes ludu, z radością ofiarują współudział do wszystkich rozporządzeń centralnéj władzy, które ugruntują wewnętrzną i zewnętrzną potęgę Niemiec.

Z tém oświadczeniem zgromadzenie związkowe uważa swe czynności za skończone i posłowie odnawiają Jego Cesarskiéj Wysokości, Niemieckiemu Wielkorządzcy swe osobiste hołdy. Jego Cesarska Wysokość Arcy-Książe raczył na ten adres następującą dać odpowiedź, którą potém na piśmie prezydentowi związku doręczyć raczył:

»Szanowne Zgromadzenie! Obejmując dzisiaj ważny urząd protektora Niemiec, niemogę tego pominąć, bym niewyraził w przytomności wysokiego zgromadzenia, moje podziękowanie za położone we mnie zaufanie, które mi okazali przez swój organ wszystkie niemieckie rządy przy okoliczności mego wyboru, na ten ważny urząd.

Przyjmuję więc to, przez zgromadzenie związkowe w imieniu rządów niemieckich, na prowizoryczną centralną władzę włożone wypełnienie ich dotychczasowych konstytucyjnych upoważnień i zobowiązań, ufając w czynną pomoc rządów niemieckich we wszystkich rozporządzeniach centralnéj władzy, które umocnią zewnętrzną i wewnętrzną potęgę Niemiec.

W tém zaufaniu widzę pewną porękę przyszłéj pomyślności Niemiec.« Z tém publiczném posiedzeniem, uważanem za kompletne, ustały dotychczasowe czynności, zgromadzenia związkowego.

* Dnia 15. lipca. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego postanowiono względem wiadoméj noty ministerstwa hanowerskiego do stanów na odezwę P. Wydenbrugk, że centralna władza żądać ma od ministerstwa hanowerskiego, uznania bez ogródki władzy centralnéj i praw. — Wczoraj przybyli tu z odwidzinami do Arcy-Księcia Jana, Król Wirtemberski; Książęta Badeński, Heski, Nasauski i Sasko-Meiningen, dzisiaj spodziewanym jest Król Bawarski. Jego Cesarska Wysokość odjeżdża dzisiaj o 6. wieczorem do Wiédnia, P. Wesenberg ma tu jeszcze zabawić parę dni.

Drezno. 13. lipca. Przy dzisiejszém otworzeniu posiedzenia, uczynił deputowany Tschirner zarzut, czy rząd zamyśla uznać za prawomocne postanowienia konstytucyjnego zgromadzenia w Frankfurcie, czyli téż uczynić je zawisłemi od swego potwierdzenia. Kwestyę tę odłożono na jutrzejszy dzienny porządek.

Lauenburg. Ratzeburg. 13. lipca. Ogłoszono tu odezwę Dr. Welcker bezpośredniego związkowego komisarza, w treści następującéj:

Mianowany uchwałą związku bezpośrednim komisarzem związku dla Księstwa Lauenburskiego, uwiadamiam wszystkich mieszkańców tegoż, że aż do zupełnego przywrócenia pokoju z Danią, objąłem w imieniu Związku Księstwo Lauenburskie w Administracyę, od dnia więc dzisiejszege wolni są mieszkańcy od wykonanéj Królowi duńskiemu przysięgi i ustają wszelkie stosunki z rządem duńskim, jako téż za nieważne ogłaszają się wszelkie z Kopenhagi nadejść mogące rozporządzenia lub rozkazy. W miejsce teraźniejszego rządu zaprowadza się interimalna najwyższa Administracya, składająca się z dyrektora i radzców Administracyi, którzy po wykonaniu przysięgi objeli swe urzęda. Téj nowéj zaprowadzonéj władzy winni są wszyscy i zawsze być posłusznymi.

Ratzeburg 10. lipca 1848.

Bezpośredni komisarz niemieckiego związku
Dr. E. Welcker.

Altona. 14. lipca. Zawieszenie broni i pokój odwlekają się coraz bardziéj, piérwsze nie nastąpiło bynajmniej, ani téż nastąpi pod warunkami, które w publicznych pismach ogłoszono. Porozumiano się wprawdzie w Malmö o niektóre punkta w drodze dyplomatycznéj, ale ostatecznie jeszcze ich nieprzyjęto. Prusy, które najpiérwéj zdawały się na warunki przystawać, jeszcze ich nie ratyfikowały, lecz przedłożyły je do ratyfikacyi prowizorycznemu rządowi; ten znalazł je tak niestosowne i niedogodne, że je formalnie odrzucił. Nieprzyszło nawet do porozumienia się obustronnych naczelników, gdyż ani obadwaj się zjechali, ani téż w pisemną korespondencyę się wdali.

Prusy.

Berlin. 15. lipca. Stosownie do toczonych rozpraw w izbie zgromadzenia narodowego wydał król między innemi i następujące postanowienie:

Ustawa względem podwyższenia podatku od cukru z buraków i od wódki.

My Fryderyk Wilhelm z Bożéj łaski Król Pruski i t. d. i t. d. rozporządzamy za przyzwoleniem zgromadzenia zwołanego do układu konstytucyi pruskiego państwa, co następuje:

Artykuł I.

Podatek od wyrabianego z buraków cukru wynosić będzie stosownie do prowizorycznego rozporządzenia z d. 18. czerwca b. r, zacząwszy od pierwszego Września b. r., dwa talary od cetnara a od każdego cetnara surowych buraków, przeznaczonych na wyrabianie cukru, będą pobierane trzy śrebrne grosze.

Artykuł II.

Podatek od wódki stosownie do zmiany rozporządzenia z d. 16. czerwca 1838, od każdych dwudziestu kwart, zamiast jak dotychczas po dwa śrebrne grosze, będzie pobierany od 1. Października b. r. po trzy śrebrne grosze, a od wiejskich gorzelni zamiast jak dotychczas po jednemu śrebrnemu groszu, będzie pobierany po dwa śrébrne grosze i sześć feników.

Co do podatku od wyrabiania gorzałki z przedmiotów niemączastych pozostanie się przy dotychczasowych przepisach.

Artykuł III.

Minister finansów ma zlecenie zająć się wykonaniem niniejszéj ustawy.

Dokumentalnie i t. d

Serbia.

Belgrad. 30. czerwca. Powtórnie wydane we-

zwanie do wszystkich niedawno z kraju do Węgier wyszłych Serbów, wzywające ich w przeciągu dziesięciu dni pod karą śmierci, i konfiskaty majątku, powrócić do swych siedzib. Książe wraz z familją znajduje się jeszcze w Kragujewacz. Przywiózł tu wczoraj kurjer wiadomość o krwawém powstaniu wybuchłem w Bosnii. Wiele rodzin, opuściwszy swe mienie, schroniło się do Serbii.

G. M.

Grecya.

Ateny. 28. Maja. 9. Czerwca. Rząd grecki wydał notę do posła tureckiego p. Mussurus z zażaleniem, że daje zbiegom greckim, mianowicie buntownikom Velentzas, Papakostą Balatzas, Kondojanni przytułek na pograniczu, a to tak otwarcie i bezczelnie, że mimo najoczewistszych dowodów ze strony Nomarcha Ftyotydy, turecki jednak Hadży Hussein-Basza zaprzecza prawdy, luboć sam zbiegów tych zaopatruje w kapoty, żywność i amunicyę. Podpisany: Drosos Mansolas, wzywa przeto posła tureckiego, by zechciał od siebie rządowi swemu zalecić większą baczność na stosunki z państwem sąsiedzkim, i według dawniejszego przyrzeczenia porozsyłać zbiegów tych w odległe od granic strony. — Chociaż następnego dnia nadeszła ze strony tureckiéj bardzo przyjacielska odpowiedź; jednak niemal oraz z nią otrzymano doniesienia potwierdzające wcale inne zamiary. Jenerał Mamouris odpisał zatém, czyniąc uważnym Baszę, jak się pod jego właśnie okiem buntownicy prowiantują, i na Grecyę godzą; jak z nich 300 po wioskach około Almyro, nie kryjąc się nawet, uzbrajają, a rządy na to wszystko z namysłu oczy przymrużają.

Rzecz domowa.

Lwów. 19. Lipca. Dekretem ministeryalnym z dnia 7. Czerwca postanowiona jest opłata od przesyłki i zapisu pism peryodycznych; i na mocy tego rozporządzenia usunięte są wszelkie inne dawniej w zwyczaju nadpłaty po pocztamtach na prowincyi. Administracya przeto c. k. poczt galicyjskich wydała okólnik z d. 27. czerwca do Nr. 5021 do wszystkich pocztmistrzów, iż odtąd pod żadnym pozorem większéj należytości nad samą należytość zą prennumeratę pobierać im niewolno, że pod karą są obowiązani z urzędu swego zapisywać gazety i żurnale na wezwanie strón, a to bez najmniejszéj nadpłaty lub jakowego wynagrodzenia.

* Lwów, dnia 14. czerwca 1848. r. Pewnemu krajowemu urzędnikowi we Lwowie, przesłano w opieczętowaném pakiecie, ile się domyślać można, w celu przekupstwa 600 fl. mon. kon. Czyniąc zadosyć zaprzysiężonym obowiązkom, złożył urzędnik tę sumę do dalszego rozporządzenia, w ręce krajowego prezydium, które rozkazało wyżéj wymienioną sumę obrócić na rzecz skarbu, gdyż niemożna było wykryć przesyłającego, by go pociągnąć do sądowéj odpowiedzialności.

* Gazeta narodowa z d. 19. lipca opisując wypadek Podhajecki z ust trzecich, przypożycza jeszcze »najpewniejszych wiadomości, że na dniu 26. kwietnia, 3. maja, i po raz trzeci na 12. lipca był napad na Lwów uorganizowany.« Słuszność i uczciwość obywatelska każe nam się spodziéwać, iż nie zechce publiczności płonną bajką trwożyć, owszem jeżeli jest istotnie tak zacną w sercu jak w słowie szczérą, i chodzi jéj o pokój i swobodę mieszkańca równie Lwowa jak i sąsiedzkich okolic, tedy ogłosi dowody, lub źródła swych wiadomości wskaże, lub przenajmniéj wymieni wsie one, gdzie »włościanie przez całe noce z kosami w pogotowiu na Lwów stały.« Wierzylibyśmy snadniéj temu, może w innych czasach; ale dziś, kiedy jak wszystkim wiadomo, załoga Lwowa dość jest silną nie tylko na sam Lwów ale i na całe obwody, nie możemy dać wiary, mając przytém przekonanie i to doświadczenie oraz, iż gwardya narodowa sama czuwa nad spokojnością i porządkiem miasta.

Lwów, 21. lipca. Cholerą przekroczyła niestety już granicę téj prowincyi, jakoż od 12. b. m. wydarzyło się w Serecie, obwodzie Bukowińskim 8 cholerycznych wypadków z wszelkiemi oznakami epidemicznéj natury, z których 2 zakończyły się śmiercią.

Swiéżo z Bołszowa do Czerniowiec przybyły starozakonny zapadł tamże na dniu 13. t. m. na cholerę, został jednakże uratowany, lecz do 16. b. m. niepojawiła się tamże więcéj podobna słabość.

Ile dotąd wiądomo, zapadły od 12. t. m. na cholerę poszczególne osoby w mieście obwodowém Brzeżanach, tudzież w Tyśmienicy i w Załościach. W Tyśmienicy tylko chory niemógł być uratowany, zresztą wypadki te jako sporadyczne, z przyczyn zewnętrznych pochodzącéj cholery uważane być muszą.

Każdy, komu tylko na zachowaniu zdrowia swojego zależy, uzna przeto potrzebę ścisłego zastosowania się do tych zbawiennych dietetycznych przepisów, jakie w Nrze 81 lwowskiéj Gazety — względem zapobieżenia skłonności do cholery i powstrzymania téj słabości do powszechnéj wiadomości podane zostały.

Do dzisiejszéj Gazety dołączony jest 29. nr. Rozmaitości.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni.